

## TEOLOGIA „WYNAGRADZANIA” W UJĘCIU HISTORYCZNYM

Kult wynagradzania ma źródło w Piśmie Świętym i najstarszej Tradycji Kościoła. Powstał wszędzie tam, gdzie istniało poczucie grzechu i świadomość gniewu Bożego. Ofiara Chrystusa, będąca w najgłębszej istocie wynagrodzeniem Bogu i zadośćuczynieniem, nadała słowu „ekspiacja” nową głęboką treść.

### 1. W kontekście najstarszej Tradycji

Od pierwszych wieków chrześcijaństwa w Tradycji rozważano charakter i znaczenie cierpienia Chrystusa, zastanawiano się nad relacją Jego Męki i śmierci do naszego wyzwolenia od grzechu i pojednania z Bogiem. Już w II wieku autor Listu Barnaby stawiał pytanie o zgodę Boga na cierpienie Jezusa i interpretuje je jako pokonanie grzechu, który się zakorzenił w ludzkiej naturze. Cała ludzkość, obmyta Krwią Chrystusa przelaną na krzyżu (por. Hbr 9,14), została pojednana z Bogiem. Taką interpretację najczęściej rozwijano w teologii patrystycznej.

Radykalnej zmiany w tych tradycyjnych wyobrażeniach dokonał św. Anzelm z Canterbury, opracowując tzw. teorię zadośćuczynienia (zwaną też realistyczną teorią Odkupienia) i stwarzając tym samym podstawy soteriologii zachodniej w drugim tysiącleciu. Jako pierwszy postawił on problem zbawienia w kontekście sprawiedliwości Bożej, kładąc nacisk na konieczność wynagrodzenia Bogu za zniewagę wyrządzoną Mu przez grzech pierworodny. Czyniąc punktem wyjścia klasyczną interpretację zbawienia jako zwycięskiej walki Chrystusa z szatanem i Jego roli Pośrednika. Zastanawiał się nad tym, dlaczego dla osiągnięcia tego celu Bóg wybrał drogę właśnie przez Krzyż, skoro z pewnością mógł dokonać odkupienia i wyzwolenia człowieka w jakiś inny sposób<sup>1</sup>.

Zdaniem B. Sesboue, Anzelm opracował argument soteriologiczny, dochodząc do konkluzji o konieczności zadośćuczynienia Bogu za popełnione przez ludzi grzechy. Grzech interpretuje Anzelm na sposób jurydyczny, w kategoriach znieważonego Honoru. Czyni on też szereg następujących założeń: Bóg w swej wielkości i doskonałości nie może przystać na niesprawiedliwość, stąd konieczność „zadośćuczynienia”. Owo zadośćuczynienie przekracza możliwości człowieka: człowiek grzeszny sam z siebie nie posiada niczego, co mógłby ofiarować Bogu, a ponadto nawet najmniejszy grzech wyrządza Bogu nieskończenie wielką zniewagę. Fakt konieczności zadośćuczynienia

---

<sup>1</sup> Por. B. Sesboue, *Historia dogmatów*, t. 1, *Bóg zbawienia*, Kraków 1999, s. 426-429.

prowadzi Anzelma do konkluzji: jedynie Bóg – Człowiek może dokonać takiego zadośćuczynienia<sup>2</sup>.

Koncepcja Anzelma wywarła wielki wpływ na teologię scholastyczną. Niektórzy teologowie – np. Abelard – krytykowali ideę konieczności: cierpienie Chrystusa w żaden sposób nie było konieczne, jest ono jedynie wyrazem Bożej miłości<sup>3</sup>. Św. Tomasz próbował stworzyć pewną syntezę, eksponował jednak element zadośćuczynienia. Występuje u niego określenie „naprawa rodzaju ludzkiego”, gdzie naprawa oznacza odnowienie, przywrócenie pełni człowieczeństwa, a nie naprawienie wyrządzonej Bogu zniewagi. Do takiej naprawy konieczna jest skrucha, której praktycznym wyrazem jest zadośćuczynienie. Powinno ono być kierowane przez miłość, gdyż bez niej nie jest skuteczne. Nawet Boża sprawiedliwość jest niejako wtórna względem miłości. Tomasz łączy ponadto kategorię zadośćuczynienia z kategorią odkupienia, co otwiera drogę ku idei „okupu”: człowiek, z racji swego grzechu, popada w niewolę i ma dług wobec Boga, którego sprawiedliwość domaga się „okupu”. Tym samym dokonuje się zwrot kategorii odkupienia w kierunku wstępującym<sup>4</sup>.

## 2. W rozwoju historycznym

Rozwijające się w średniowieczu<sup>5</sup> nabożeństwa pasyjne, związane z Liturgią Wielkiego Tygodnia, wywoływały uczucia wdzięczności, miłości, żalu, a w konsekwencji chęć pocieszenia i wynagrodzenia cierpiącemu na Krzyżu Zbawicielowi. Ogniskami rozwijającego się kultu stały się klasztory benedyktyńskie, cysterskie, franciszkańskie i dominikańskie. Św. Bonawentura pisze w tym duchu dwa dzieła: „Mistyczny krzew winny, czyli traktat o Męce Pańskiej”, oraz „Drzewo życia”<sup>6</sup>. Wybitną rolę na tym polu odegrał klasztor benedyktynek z Helfta w Saksonii. W XIII w. żyły w tym klasztorze dwie wielkie mistyczki: Mechtylda i Gertruda. W ich pismach występuje często termin *reparatio* – naprawa, wynagrodzenie.

Od końca średniowiecza zadośćuczynienie coraz bardziej jest pojmowane w kategoriach ekspiacji, możliwe jak najbardziej dokładnego wynagrodzenia zagniewanemu Bogu. Ofiara Jezusa jest konieczna do złagodzenia Bożego gniewu. XVI-wieczni reformatorzy<sup>7</sup> mówią o Bożym gniewie spadającym na Jezusa, który „został dla nas

<sup>2</sup> Por. tamże; A. Santorski, *Soteriologiczne inspiracje w nauczaniu Jana Pawła II*, WST 14 (2001) s. 154.

<sup>3</sup> Zdaniem Sesboue nie należy jednak w doktrynie Anzelma o zadośćuczynieniu upatrywać teorii „mściwej ofiary”, czy też źle pojętej teorii ekspiacji. Por. B. Sesboue, dz. cyt., s. 432; Z. Kubacki, *Bóg ofiary egzystencjalnej? Wokół teologii ofiary Chrystusa*, STV 39(2001) nr 1, s. 39.

<sup>4</sup> Por. B. Sesboue, dz. cyt., s. 433-435.

<sup>5</sup> Por. O. Filek, *Duchowa biografia Elizy Cejzik*, w: *Apostółka Najświętszego Oblicza Pana Jezusa Eliza Cejzik*, J. R. Bar (red.), Kraków 1986, s. 90.

<sup>6</sup> Św. Bonawentura, *Pisma ascetyczno-mistyczne*, Warszawa 1984.

<sup>7</sup> Luter często mówi o Jezusie jako przedmiocie Bożego gniewu. Por. Z. Kubacki, dz. cyt., s. 40-41.

uczyniony grzechem” (2 Kor 5,21). Pojawia się idea zastąpienia – winy, kary a nawet potępienia. Myśl o zastąpieniu kary staje się najbardziej popularna wśród teologów, aż do początków XX wieku. Sprawiedliwość staje się ważniejsza od miłosierdzia, a istota odkupienia już nie uwzględnia konieczności nawrócenia człowieka, stając się niejako sprawą „miedzy Bogiem a Bogiem”, Ojcem a Synem<sup>8</sup>.

Boża sprawiedliwość, żądająca zapłaty, jawi się w tego typu paradygmacie jako Jego zasadniczy atrybut. Ofiara Chrystusa w znaczny sposób wynikała i wpływała zarazem na koncepcję Boga: był to Bóg wszechmocny, sprawiedliwy, ale zarazem w swojej sprawiedliwości karzący, bezlitosny i bezwzględny. Był On bardziej surowym Sędzią niż kochającym Ojcem, a Jego sprawiedliwość jawi się jako nierozzerwalnie połączona z zemstą<sup>9</sup>.

Termin „zadośćuczynienie” wszedł do języka dogmatycznego na Soborze Trydenckim, w Dekrecie o usprawiedliwieniu: pojawia się tam mianowicie stwierdzenie, że Chrystus „swoją najświętszą męką na drzewie krzyża wysłużył nam usprawiedliwienie i za nas zadośćuczynił Bogu Ojcu”<sup>10</sup>. Dzięki owemu zadośćuczynieniu człowiek z nieprzyjaciela Bożego staje się na powrót dzieckiem Bożym. Wyrazem nawrócenia jest pokuta. Chrystus wziął na siebie cały pokutniczy wymiar powrotu człowieka do Boga, dokonując wynagrodzenia. Człowiek ze swej strony uczestniczy w Chrystusowym zadośćuczynieniu: „można bowiem być sprawiedliwym tylko przez uczestnictwo w zasługach męki Pana naszego Jezusa Chrystusa”<sup>11</sup>.

Od XVI w. nauka o zadośćuczynieniu coraz bardziej zmierzała w kierunku idei sprawiedliwości zamiennej – niektórzy teologowie rozwijali wręcz ideę Bożej zemsty<sup>12</sup>. W tej opcji zagniewany Bóg niejako „domaga się” cierpienia Jezusa, wynagradzającego za grzechy ludzi. Dokonało się swoiste „przerzucenie” na Boga przemocy, której dopuścili się ludzie względem Jezusa. Tego typu poglądy upowszechniły się w XIX w.: eksponowano Bożą sprawiedliwość, zapominając o miłosierdziu. Odkupienie rozgrywa się „pomiędzy Bogiem a Bogiem”<sup>13</sup>.

Nowy impuls nabożeństwu wynagradzającemu nadała Małgorzata Maria Alacoque<sup>14</sup> (1647-1690) – siostra zakonna ze Zgromadzenia Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Klasztorze Paray-le-Monial we Francji. Jej największa wizja prawdopodobnie miała miejsce w czerwcu 1675 r.; klęcząc przed Najświętszym Sakramentem, ujrzała Jezusa, który, ukazując jej swoje Serce, powiedział: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że całe się im oddało, wyczerpało się i unicestwiło, aby przekonać ich o swej miłości, a oni

<sup>8</sup> Por. B. Sesboue, dz. cyt., s. 438.

<sup>9</sup> Por. Z. Kubacki, dz. cyt., s. 51.

<sup>10</sup> BF, s. 317.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Por. B. Sesboue, dz. cyt., s. 436.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 438.

<sup>14</sup> Pius IX w 1864 nazwał ją „promotorką kultu”. Por. L. Poleszak, *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła, Dokumenty Magisterium Kościoła o Najświętszym Sercu Pana Jezusa od Klemensa XIII do Benedykta XVI*, Kraków 2006, s. 10.

prawie zawsze odpłacają mu niewdzięcznością”<sup>15</sup>. Chrystus, objawiając jej swoje serce, przypomniał światu obowiązek zadośćuczynienia: w każdy pierwszy piątek miesiąca wierni winni byli wynagradzać zniewagi wyrządzone Sercu Jezusowemu za pomocą Komunii św. oraz aktu wyznania grzechów<sup>16</sup>.

### 3. Kult Najświętszego Serca Jezusa

Kult Najświętszego Serca, typowy dla katolicyzmu, wypływa z podstawowych zasad wiary i jest hołdem, składanym Człowieczeństwu Chrystusa za pośrednictwem symbolu serca, które wiedzie nas ku Jego Boskości. Jest ona nierozłącznie związana z ludzką naturą Jezusa, z Jego duszą i ciałem, które, nawet po oddzieleniu od duszy w chwili śmierci, pozostaje zjednoczone z Jego Bóstwem.

Po raz pierwszy kult Najświętszego Serca Jezusowego oficjalnie został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską na prośbę biskupów polskich w 1765 r., a w 1856 r. papież Pius XI rozszerzył to święto na cały Kościół, natomiast Leon XIII w 1899 r. nadał mu rangę uroczystości, podając jednocześnie jej teologiczne uzasadnienie w encyklice *Annum Sacrum*<sup>17</sup>. Nawoływał w niej m.in. do zadośćuczynienia: „Oto sprawujemy zastępstwo tego, który przyszedł zbawić zaginionych”<sup>18</sup>.

Jedną z najbardziej powszechnych form kultu NSJ było poświęcenie się. Pius X nakazał odmawianie tego aktu poświęcenia co roku. W 1925 r. Pius XI ustanowił uroczystość Chrystusa Króla jako święto publicznego poświęcenia się Sercu Jezusowemu, zaś w encyklice *Miserentissimus Redemptor* rozwinął temat wynagrodzenia i zadośćuczynienia.

O zadośćuczynieniu wypowiada się również papież Pius XII w swojej encyklice *Haurietis Aquas*, w której ukazuje teologiczne aspekty nabożeństwa do Serca Jezusowego. Podkreśla, że najwymowniejszym wyrazem miłości Bożego Serca jest podjęta dobrowolnie męka i ofiara krzyżowa. „Do bezkrwawej ofiary z samego siebie pod postaciami chleba i wina”<sup>19</sup> – czytamy w encyklice Piusa XII – „Zbawiciel nasz Jezus Chrystus postanowił dołączyć krwawą ofiarę

<sup>15</sup> Jan Paweł II, „Oto serce, które tak umiłowało ludzi”, Audycja do uczestników kanonizacji bł. Klaudiusza La Calombiere, 1VI 1992 r. w: *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła*, opr. L. Poleszak, Kraków 2006, s. 426.

<sup>16</sup> „Żądam od ciebie, aby piątek po oktawie uroczystości Mego Bożego Ciała poświęcono szczególnej czci Mojemu Sercu, by w tym dniu przez przystąpienie do Komunii św., wynagradzono krzywdy wyrządzone Memu Sercu w tajemnicy Ołtarza – szczególnie kiedy jestem uroczystie wystawiony ku czci wiernych i aby składano Mi zadośćuczynienie za zniewagi”; Memoriał Episkopatu Polskiego do Papieża Klemensa XIII o czci Najświętszego Serca Jezusowego w: *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła*, opr. L. Poleszak, Kraków 2006, s. 558-559.

<sup>17</sup> Por. L. Poleszak, dz. cyt., s.17.

<sup>18</sup> AS, s. 147.

<sup>19</sup> HA rozdz. III, 3.

krzyża, jako szczególny dowód swojej najgłębszej i nieskończonej miłości. (...) Ze zranionego Serca Zbawiciela narodził się Kościół jako szafarz zbawczej krwi<sup>20</sup>. Przebite włócznią Najświętsze Serca Jezusa stało się w ciągu wieków żywym obrazem dobrowolnej miłości, dla której Bóg dał swego Syna Jednorodzonego na odkupienie grzesznej ludzkości. Owa miłość jest najcenniejszym darem Serca Jezusa i Jego Ducha. „Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że wierni oddając hołd Najświętszemu Sercu Jezusa zadośćuczynią, z całą pewnością, najpoważniejszemu obowiązкови, jakim jest służenie Bogu<sup>21</sup>. E. Bulands w komentarzu do tej encykliki pisze: „Chrystus Mistyczny cierpi w Kościele, winien być umocniony, otrzymać wynagrodzenie<sup>22</sup>”.

Wiek XIX w filozofii marksistowskiej i ateizmu przypominał wiernym nagłą konieczność wynagrodzenia. Powstają specjalne dzieła. O. Henryk Raniere SJ (1821-1884) zakłada Stowarzyszenie – Apostolstwo Modlitwy. Ustawy Apostolstwa mówią: „członkowie (...) odpowiadając na miłość Chrystusa, ofiarują Mu siebie samych i niosą zadośćuczynienie za własne i całego świata grzechy<sup>23</sup>. Pod koniec XIX wieku o. Jan Leon Dehon (1843-1925) powołał do życia Zgromadzenie Najświętszego Serca Pana Jezusa, włączające w wynagrodzenie całą swoją działalność apostołską. „Celem naszym jest wynagrodzenie i związane z nim wszystkie praktyki pobożne, takie jak: Msza św. i Komunia wynagradzająca, akt wynagrodzenia, codzienna adoracja wynagradzająca, godzina święta i umartwienia, na które pozwala posłuszeństwo i stan naszego zdrowia<sup>24</sup>. O. Mateo Crawley-Boevey, kapłan ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusa i Maryi, uzdrowiony z ciężkiej choroby w Paray-le-Monial tworzy „Dzieła intronizacji Serca Jezusowego w rodzinie<sup>25</sup>”.

#### 4. Nauczanie Papieży o zadośćuczynieniu

W XIX w. pojawił się też nieco inny nurt – „zadośćuczynienia zastępczego”: Jezus z miłości przyjmuje na siebie to, czego ludzie nie byli w stanie dokonać. Schemat taki pojawia się również na Soborze Watykańskim I. Środek ciężkości spoczywa na idei pośrednictwa wstępującego, lecz z czasem (XX w.) przesuwają się w stronę pośrednictwa zstępującego<sup>26</sup>.

---

<sup>20</sup> HA rozdz. III, 3.

<sup>21</sup> HA rozdz. V, 1.

<sup>22</sup> E. Bulands, *Suma teologiczna teologii dogmatycznej, pasterskiej i życia duchowego zawarta w Kulcie N. Serca P. Jezusa i jak go pojmuje encyklika Maurietis Aquas. Komentarz*, Kraków 1980, s. 14.

<sup>23</sup> B. Mokrzycki (red.), *Zawierzyliśmy miłości*, Kraków 1972, s. 57.

<sup>24</sup> S. Sidelko, *L. J. Dehon – Założyciel Zgromadzenia Księży Najśw. Serca Jezusowego*, Kraków, 1988, str. 91.

<sup>25</sup> Por. O. Filek, dz. cyt., s. 90.

<sup>26</sup> Por. B. Sesboue, dz. cyt., s. 441.

Na początku XX wieku Leon XIII w encyklice *Mirae caritatis* (1902), reagując na coraz większą sekularyzację, zachęcał: „złość i gnuśność niechże wynagradza większy wspólnej pobożności zapal w oddawaniu czci Ofierze eucharystycznej, (...) ofiarujemy Ojcu dar nieskończenie cenny i nieskończenie przyjemny, mianowicie Jednorodzonego Syna Jego; a przez to dobroci Jego nie tylko dzięki składamy, ale zupełnie zadośćczynimy”<sup>27</sup>.

Papież stwierdza, że rodzaj ludzki przez swoje grzechy wywołuje gniew niebios; a zbiór nieszczęść ówczesnych jest sprawiedliwą karą i zachęca, by „obudzić pobożną gorliwość wiernych, aby się starali przebłagać zagniewanego za zbrodnie Boga, oraz uprosić nieszczęśliwemu światu odpowiednie jego łaski”. Podkreśla, że przede wszystkim za pomocą tej Ofiary „mogą ludzie zarówno zadość uczynić wymaganiom sprawiedliwości Bożej, jako też szczerze uprosić dary Jego łaskawości”<sup>28</sup>. Papież zachęca, by dzieła zbawienne gorliwiej rozwijać; dawne praktyki, jeśli gdzie wyszły z użycia, na nowo przywrócić, np. stowarzyszenia eucharystyczne, adoracje Najświętszego Sakramentu, uroczyste procesje, pobożne nawiedzenia przybytków Pańskich itp., zwłaszcza zaś odrodzić zwyczaj częstego przyjmowania Eucharystii<sup>29</sup>.

Papież Pius XI w encyklice *Miserentissimus Redemptor* (1928) ukazał powszechny obowiązek wynagradzania Najświętszemu Sercu Jezusa. Mówiąc o konieczności i obowiązku ekspiacji, wyjaśnia, że wynagrodzenie należy do pełni kultu Bożego, „ciąży na całym rodzaju ludzkim”<sup>30</sup> i jest potrzebą wszystkich czasów, a więc również naszego wieku. Obowiązku wynagradzania domaga się od nas sprawiedliwość i miłość. Sprawiedliwość nakazuje nam przeprosić Boga za popełnione winy i naprawić naruszony przez grzech porządek moralny. Miłość natomiast pobudza do współczucia cierpiącemu na skutek zniewag Chrystusowi i do niesienia Mu pociechy. Papież zalecał, by do modlitw i aktów dołączyć obowiązek wynagrodzenia NSJ. Celem zasadniczym poświęcenia się Sercu Jezusowemu jest odwzajemnienie się Stwórcy miłością za miłość, a gdy dochodzi do zaniedbania lub obrazy Boga, należy Mu się zadośćuczynienie, nazywane powszechnie obowiązkiem wynagradzania. Obowiązek ten dotyczy całej ludzkości, gdyż na skutek upadku Adama wszyscy jesteśmy skażeni dziedziczną winą i zasługujemy na wieczną zgubę<sup>31</sup>.

Mimo że darowano nam hojnie „wszystkie występki” (Kol 2,14), powinniśmy w naszym ciele dopełniać braki męki Chrystusowej dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Stąd do aktów uwielbienia i zadośćuczynienia, złożonych przez Chrystusa Bogu w imieniu grzeszników, możemy i powinniśmy dołączyć

<sup>27</sup> Tamże, 30.

<sup>28</sup> Tamże, 31.

<sup>29</sup> Tamże, 32.

<sup>30</sup> Tamże, 4.

<sup>31</sup> Tamże, 8.

również osobiste dziękczynienia i zadośćuczynienia, stając się tym samym uczestnikami Jego wiecznego kapłaństwa i władzy zadośćuczynienia<sup>32</sup>.

W Ofierze eucharystycznej zadośćczyniąca Męka Chrystusa wznawia się, trwa i dopełnia w Kościele – Jego Ciele mistycznym. „Chrystus, cierpiący i dziś w swym Ciele Mistycznym, pragnie, byśmy byli towarzyszami jego ekspiacji, czego się zresztą domaga nawet nasz bliski z Nim stosunek, bo jeśli jesteśmy ciałem Chrystusa i jego członkami (1 Kol 12,27), to potrzeba, aby co cierpi głowa, cierpiały z nią wespół wszystkie członki (1 Kol 12,26)”<sup>33</sup>.

W *Caritate Christi Compulsi* Pius XI podkreśla, że modlitwa i pokuta to dwa środki dane ludziom przez Boga, które umożliwiają zbliżenie się do Niego. Tylko one mogą pokonać przepaść grzechu, oddzielającą człowieka od Boga zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym<sup>34</sup>. Dlatego papież ustanowił uroczystość Najświętszego Serca Jezusa nakazując, aby we wszystkich świątyniach świata po wieczne czasy w dniu tym poprzez publiczne przebłaganie wynagradzano zniewagi raniące Boskie Serce. W dniu tym Papież zachęcał „do przebłagania za zbrodnie i do uzyskania darów Bożych, poprzez przystąpienie do Stołu Eucharystycznego, czcząc Zbawiciela ukrywającego się pod zasłoną Sakramentu”<sup>35</sup>.

Szczególne role w tym przebłagananiu przypada kapłanom: to właśnie na nich spoczywa obowiązek zachęty do wynagradzania, jak również osobistego zaangażowania w praktyki pokutne: „Z Bożego powołania kapłan jest głównym apostołem, zachęcającym do świętej pokuty i ekspiacji wszystkich ludzi, aby według sił zadośćuczynili”<sup>36</sup>.

W 1943 r. Pius XII ogłosił encyklikę *Mistici Corporis Christi*. Papież, akcentując wzajemną zależność poszczególnych członków Ciała Chrystusowego<sup>37</sup>, przypomina dobrowolne umartwienie, szczególnie zaniedbane w naszych

<sup>32</sup> Bóg „chce, abyśmy na ciele naszym uzupełniali to, czego niedostawa cierpieniom Chrystusowym – za ciało Jego, którym jest Kościół”. Z darem chwały i zadośćuczynienia, które Chrystus złożył Bogu w imieniu grzeszników, powinniśmy łączyć nasze pochwały i wynagrodzenia”. MR, 5.

<sup>33</sup> MR, 7.

<sup>34</sup> CCh, 3.

<sup>35</sup> Nakazywał dbałość, by tego dnia we wszystkich świątyniach, była uroczysta ekspozycja, w czasie której na to Serce „przerzucą cały ciężar smutków, które ich trapią, wyznając niezachwianą swą wiarę, niewzruszoną nadzieję i gorącą miłość, niech za pośrednictwem przemożnej opieki Dziewicy Bogarodzicy, wszelkich łask Pośredniczki, zanoszą żarliwe modły do tegoż Najświętszego Serca, za siebie i za swoich, za ojczyznę, za Kościół, za Namiestnika Chrystusowego i za pozostałych Pasterzy, (...) za braci tej samej wiary, czy to żyjących w zgodzie czy też niezgodzie, czy zarażonych bezbożnością albo niewiarą, w końcu nawet za nieprzyjaciół Boga i Kościoła, aby się nareszcie nawrócili i żyli”. CCh, 4.

<sup>36</sup> ACSF, 564.

<sup>37</sup> MCCh, 57.

czasach, jako ważny element ekspiacji<sup>38</sup>. Porusza temat kultu adoracji, który zrodził się ze zwyczaju przechowywania Najświętszego Sakramentu dla chorych i tych wszystkich, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci. Jest to sakrament szczególny, gdyż nie tylko rodzi łaskę, lecz zawiera w sposób trwały samego Dawcę łaski. Kościół więc, wielbiąc Chrystusa ukrytego, prosi Boga, aby ze względu na Mękę swego Syna udzielił mu darów nadprzyrodzonych i doczesnych<sup>39</sup>. Przez cały rok liturgiczny wierni rozważają i uczestniczą w tajemnicach poniżenia, odkupienia i triumfu Chrystusa<sup>40</sup>.

Papież Jan XXIII, poruszając w swej encyklice *Sacerdoti Nostri* wątek pokuty i zadośćuczynienia, za wzór kapłana stawia św. Jana M. Vianneya, podkreślając męstwo jego ducha, umartwianie ciała oraz powołuje się na jego słowa: „Gdyby nie było dusz bardzo niewinnych, które wynagradzają Bogu, znieważanemu naszymi występkami – ileż i jakich srogich kar musielibyśmy ponieść! (...) Czyny pokutne opływają w takie radości i pociechy, że gdy się ich raz dozna, nigdy nie można się już bez nich obyć. (...) Na tej drodze jedynie pierwsze kroki są trudne”<sup>41</sup>.

Zagadnienie ekspiacji wyłożył bardzo obszernie papież Paweł VI w Konstytucji Apostolskiej *Paenitemini* z 1966 r. Mówi on, że „wszyscy wierni zobowiązani są z prawa Bożego do pokuty”<sup>42</sup>. Pokuta jest dla każdego chrześcijanina absolutnie konieczna, by „przez post ciała otrzymał on siłę duchową”<sup>43</sup>. Owa pokuta otrzymuje swój nowy wymiar i znaczenie w Chrystusie, którego tajemnicą paschalnej jest przeżywaniem. W innej konstytucji apostolskiej – *Indulgentiarum Doctrina* – Paweł VI pisze, że z woli Bożej ludzie połączeni są ze sobą nadprzyrodzoną więzią. Wskutek tego grzech jednego człowieka szkodzi także innym, podobnie jak świętość jednego przynosi dobrodziejstwo innym. W ten sposób wierni pomagają sobie wzajemnie w osiągnięciu nadprzyrodzonego celu. Podstawą i wzorem tej nadprzyrodzonej więzi jest sam Chrystus, do zjednoczenia z którym powołał nas Bóg<sup>44</sup>.

Ta wzajemna łączność pomiędzy ludźmi sprawia, że pokuta i zadośćuczynienie nabierają nowego znaczenia: nie są jedynie indywidualną sprawą

<sup>38</sup> „Ściągamy rzesisty deszcz niebiańskich łask /.../, kiedy dobrowolne umartwienie nakładamy, wędzidła naszemu śmiertelnemu ciału, odmawiając mu rzeczy godziwych a nakładając to, co przykre i trudne”. MCCh, s. 106.

<sup>39</sup> „Dzieje się bowiem bardzo właściwie i nie bez obfitych owoców, gdy kapłan wśród pochylonych głów tłumów chrześcijańskich wznosi do nieba Chleb Anielski, krzyż Nim według przepisu zakreśla i błaga Ojca Niebieskiego, aby łaskawie zwrócił oczy na Syna swego, z miłości dla nas na krzyżu wiszącego, który chciał zostać Zbawicielem i bratem naszym, i by ze względu na Niego i przez Niego raczył wylać nadprzyrodzone łaski na tych, których odkupiła Krew Baranka bez zmyty”. MD, cz. 2, IV.

<sup>40</sup> MD, cz. 3, II.

<sup>41</sup> SN, 10.

<sup>42</sup> Paweł VI, „Paenitemini”, w: *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne*, t. 2, opr. E. Szaftrowski, s. 99

<sup>43</sup> Tamże, s. 83.

<sup>44</sup> ID, 4.



człowieka, lecz mają charakter wspólnotowy – idąc za cierpiącym Chrystusem, ofiarowującym siebie za grzechy świata, chrześcijanie również cierpią za siebie nawzajem oraz obdarzają się dobrem duchowym<sup>45</sup>. Dogmat Świętych Obcowania głosi, że życie poszczególnych ludzi „łączy się cudowną więzią w Chrystusie i przez Chrystusa z życiem wszystkich innych braci chrześcijan w nadprzyrodzonej jedności Mistycznego Ciała Chrystusa jakby w jednej mistycznej osobie”<sup>46</sup>.

Te prawdy stały się podstawą dla nauki o „skarbie Kościoła” tj. nieskończonej i niewyczerpanej wartości, jaką mają u Boga „zadośćuczynienia i zasługi Chrystusa Pana, ofiarowane po to, by cała ludzkość była uwolniona od grzechu i doszła do łączności z Ojcem. Stanowi go sam Chrystus Odkupiciel, w którym są i działają zadośćuczynienia i zasługi płynące z Jego odkupienia”<sup>47</sup>. Do skarbu Kościoła należą również modlitwy i dobre uczynki Najświętszej Maryi Panny i wszystkich Świętych, którzy idąc śladami Chrystusa, uświęcili samych siebie i przyczynili się do zbawienia innych ludzi.

Owa więź międzyludzka rozciąga się również na wymiar życia pozaziemskiego – między wiernymi w niebie, w czyśćcu i na ziemi istnieje „trwały węzeł miłości i bogata wymiana dóbr. Dobra te łagodzą sprawiedliwość Bożą i skłaniają do przebaczenia Miłosierdzie Boże”<sup>48</sup>.

W Kościele od dawna istniało przekonanie, że kapłani „mogą uwolnić poszczególnych wiernych od pozostałości po grzechach przez przydział im zasług Chrystusa i Świętych. Na mocy tego przekonania wprowadzono w Kościele praktykę odpustów. Uznano bowiem, że „pewne uczynki, odpowiadające ogólnemu dobru Kościoła, mogą być policzone za jakąkolwiek pokutę”<sup>49</sup>. Na tym przekonaniu opiera się nauka Kościoła o odpustach. „Odpust jest to darowanie wobec Boga kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienia ze skarbcza zasług Chrystusa i Świętych”. Odpust taki może być ofiarowany za zmarłych „na sposób wstawiennictwa”<sup>50</sup>.

Celem udzielania odpustów jest nie tylko odpuszczenie zasłużonej kary, ale również zachęta do spełnienia dzieł miłości powodujących wzrost wiary

---

<sup>45</sup> „Wierni, podążając w ślady Chrystusa, zawsze wspomagali się wzajemnie na drodze do Ojca modlitwą, świadczeniem sobie dóbr duchowych i ekspiacją pokutną. Im głębsza ich miłość, tym chętniej postępowali za cierpiącym Chrystusem, niosąc swój krzyż jako zadośćuczynienie za swoje i cudze grzechy z przeświadczeniem, że mogą dopomóc swym braciom do osiągnięcia zbawienia u Boga”. ID, 5.

<sup>46</sup> ID, 5.

<sup>47</sup> Tamże, 5.

<sup>48</sup> Tamże, 5.

<sup>49</sup> Tamże, 7.

<sup>50</sup> ID, Normy.

i wspólnego dobra. Kościół podkreśla, że praktyka odpustów ma wielką wartość pokutnego zadośćuczynienia – wartość zbawienną<sup>51</sup>.

## 5. Rozwój teologii miłosierdzia

Miłosierdzie Boże w teorii Anzelma służyło nadrzędnemu dobru, „jakim jest «honor Dei», domagający się zadośćuczynienia. Bóg daje miłosiermie swojego Syna, aby On był zapłatą daną bezlitosnej sprawiedliwości”<sup>52</sup>. Jan Paweł II tłumaczy w inny sposób prawdę o Odkupieniu, które dokonało się przez posłuszeństwo Jezusa Chrystusa okazane woli Ojca, bardziej zgodnie z pojęciem Boga, który jest Miłością Miłosierdną. W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II podkreślił tajemnicę Wcielenia jako przywrócenie godności człowiekowi, zaś „Boski wymiar Odkupienia”<sup>53</sup> przedstawił jako „uczynienie zadość” miłości ojcowskiej Boga. Niemniej tego zadośćuczynienia nie łączy z pojęciem prześlągania, czy wynagradzania, lecz tłumaczy je jako „usprawiedliwienie” człowieka. Jednocześnie podkreślił, że Objawienie Boga dokonuje się jako objawienie Miłości Miłosiernej<sup>54</sup>.

W *Dives in Misericordia* (1980) Jan Paweł II podejmuje temat nawrócenia, pokuty i wynagrodzenia, apelując do człowieka współczesnego. Na początku papież odwołuje się do proroków Jeremiasza i Ezechiela, głoszących przebaczenie Boże, którego warunkiem jest prawdziwe nawrócenie i pokuta. „W mowach proroków miłosierdzie oznacza szczególną potęgę miłości, która jest większa niż grzech i niewierność ludu wybranego”<sup>55</sup>. Papież ujmuje „Boski wymiar Odkupienia” jako objawienie miłości Ojca. Głębię tej miłości w pełni odsłonił nam Jezus Chrystus poprzez swoją Ofiarę Krzyża. Program mesjański Chrystusa to program miłosierdzia, który stał się programem Kościoła. Kościół głosi i żyje nim poprzez Sakrament Eucharystii i Sakrament Pojednania, Chrystus zaś poprzez te sakramenty udziela człowiekowi miłosierdzia. „W dziejach człowieka, które są dziejami grzechu i śmierci, miłość musi się objawić nade wszystko jako miłosierdzie i wypełniać się również jako miłosierdzie”<sup>56</sup>.

Jan Paweł II daje również komentarz do tradycyjnego ujęcia zadośćuczynienia Anzelmiańskiego. „W męce i śmierci Chrystusa, w tym, że Ojciec własnego Syna nie oszczędził, ale uczynił Go grzechem za nas (por. 2 Kor 5,21), znajduje swój wyraz absolutna sprawiedliwość, gdyż męki i krzyża doznaje Chrystus ze względu na grzechy ludzkości. Jest to wręcz jakiś «nadmiar» sprawiedliwości, gdyż grzechy człowieka zostają «wy-

<sup>51</sup> ID, 8.

<sup>52</sup> A. Santorski, dz. cyt., s. 157; por. B. Sesboue, dz. cyt., s. 426-429.

<sup>53</sup> Tamże, s. 157.

<sup>54</sup> RH, 9, por. A. Santorski, dz. cyt., s. 157.

<sup>55</sup> DM, 4.

<sup>56</sup> DM, 8.

równane» ofiarą Boga – Człowieka. Jednakże ta sprawiedliwość, która prawdziwie jest sprawiedliwością «na miarę» Boga, całkowicie rodzi się z miłości, z miłości Ojca i Syna i całkowicie owocuje w miłości (...) Boski wymiar Odkupienia nie urzeczywistnia się w samym wymierzeniu sprawiedliwości grzechowi, ale w przywróceniu miłości»<sup>57</sup>.

Nawiązanie do idei „zadośćuczynienia wymaganego ze względu na sprawiedliwość” znajdujemy w wyrażeniach „wymierzenie sprawiedliwości grzechowi” (DM 8) oraz „wyrównanie grzechów” ofiarą Chrystusa. Uwagę przyciąga fakt kilkukrotnego powtórzenia tezy, że sprawiedliwość podporządkowana jest miłości”, „wyrasta z niej niejako i ku niej zmierza” (DM 7). Papież wyraźnie zakwestionował podstawowe założenia „teorii realistycznej”. W późniejszych katechezach Jana Pawła II znajdujemy bardziej zdecydowane wypowiedzi na ten temat: „Chodzi tutaj o miłość, która przewyższa samą sprawiedliwość. Sprawiedliwość może dotyczyć i dosięga tego, kto zawinił. Jeśli cierpi niewinny, wówczas nie ma mowy o sprawiedliwości. Jeśli niewinny i święty, jak Chrystus, wydaje się na śmierć krzyżową, wypełniając odwieczne zamierzenie Ojca, to znaczy, że Bóg w ofierze swego Syna przychodzi niejako ponad samym porządkiem sprawiedliwości, aby objawić siebie w tymże Synu i przez Niego jako *Dives in misericordia* (por. Ef 2,4)”<sup>58</sup>. W innym miejscu kontynuuje rozważania: „Tym, co nadaje «zastępstwo» wartość odkupieńczą nie jest fakt, że niewinny poniósł karę, na którą zasłużyli inni, i w ten sposób w pewnym sensie sprawiedliwości stało się zadość (w rzeczywistości w tym przypadku należałoby mówić raczej o wielkiej niesprawiedliwości). Wartość odkupieńczą wynika natomiast z faktu, że powodowany czystą miłością Jezus stał się solidarny z winnymi i w ten sposób przekształcił niejako od wewnątrz ich sytuację”<sup>59</sup>.

Znajdujemy tu zarówno krytykę teorii realistycznej, jak również wskazówki do nowego tłumaczenia tajemnicy Odkupienia. Zdaniem Jana Pawła II zadośćuczynienie oznacza nie wyrównanie długów grzechowych według wymogów sprawiedliwości, lecz akt doskonałego przyjęcia Bożej inicjatywy miłosierdzia przez posłuszeństwo wyrażające miłość<sup>60</sup>.

Wszelki grzech jako niesprawiedliwość jest złym użyciem wolności przez człowieka; postępowaniem niezgodnym z tym, czego chce Bóg. Bóg nie może chcieć ani aprobować pomysłu, żeby kogokolwiek złem dręczono. Tak należy widzieć także cierpienie Chrystusa na krzyżu. Śmierć krzyżowa Chrystusa jest „skutkiem ludzkiego wyroku. Równocześnie jednak – przez ten wyrok ludzki – wypełni się odwieczne Boże zamierzenie:

<sup>57</sup> DM, 7.

<sup>58</sup> Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Vaticano II, 1989, s. 492.

<sup>59</sup> Tamże, s. 514.

<sup>60</sup> A. Santorski, dz. cyt., s. 164.

to, «co Boże», to znaczy ofiara złożona na krzyżu dla Odkupienia świata. Chociaż więc Chrystus – jak też i Bóg sam – nie chce zła «bogobójstwa» popełnionego przez ludzi, to jednak przyjmuje to zło, by z niego wyprowadzić dobro zbawienia świata<sup>61</sup>. Bóg dopuszcza zło, ale jedynie jako decyzję uszanowania wolności człowieka. Bóg chciał objawić przez Wcielenie Syna Bożego miłość powszechną, miłość szanującą wolność człowieka. Chrystus, będąc człowiekiem, kierując się konsekwentnie taką miłością i głosząc ją jako dar Miłosierdzia, musiał zwracać się do wszystkich, rezygnując z użycia jakiegokolwiek przemocy, musiał pozostać bezbronny. Decyzja Jezusa na wypełnienie tego zadania z miłością do ludzi była Jego ofiarą posłuszeństwa<sup>62</sup>.

Jan Paweł II zwraca uwagę, że przebaczenie i miłosierdzie nie przekreśla prawa sprawiedliwości i żadną miarą nie oznacza pobłażliwości wobec zła: „W każdym wypadku naprawienie tego zła, naprawienie zgorzenia, wyrównanie krzywdy, zadośćuczynienie za zniewagę jest warunkiem przebaczenia”<sup>63</sup>. Wzywa Kościół do modlitwy wstawienniczej, by za przykładem Odkupiciela „wołaniem wielkim” wołał do Boga o miłosierdzie dla współczesnego świata, gdyż „to właśnie jest prawem i zarazem powinnością Kościoła w Jezusie Chrystusie”<sup>64</sup>.

Mówiąc o wynagrodzeniu, nie można pominąć Listu apostołowskiego Jana Pawła II *Sa-lvifici doloris* (1983). List ten ukazuje zagadnienie chrześcijańskiego sensu cierpienia ludzkiego. „Każdy człowiek ma udział w Odkupieniu – pisze Papież. – Każdy też jest wezwany do uczestnictwa w owym cierpieniu, przez które Odkupienie się dokonało”<sup>65</sup>. A „uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa jest równocześnie cierpieniem dla Królestwa Bożego”<sup>66</sup> i daje cierpiącemu człowiekowi możliwość udziału w zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa<sup>67</sup>. To Odkupienie, które się dokonało w historii ludzkiej, nie jest bynajmniej „zamknięte” i trwa nadal, otwierając się na każde ludzkie cierpienie, pragnąc stale być „dopełniane” cierpieniem człowieka<sup>68</sup>. Człowiek, który potrafi poprzez wiarę umieścić cierpienie na właściwym miejscu, „dopełnia udrek Chrystusa” (Kol 1,24), przyczyniając się do zbawienia swoich braci i siostr. Cierpienie więc nie tylko staje się tu pozytywne, ale „spełnia służbę niczym niezastąpioną” jako jeden z podstawowych sposobów wynagradzania<sup>69</sup>.

<sup>61</sup> Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa ...*, dz. cyt., s. 490.

<sup>62</sup> A. Santorski, dz. cyt., s. 161.

<sup>63</sup> DM, 14.

<sup>64</sup> Tamże, 15.

<sup>65</sup> SD, 19.

<sup>66</sup> Tamże, 21.

<sup>67</sup> "Odkupienie dokonane mocą zadośćuczyniającej miłości, jest stale otwarte na każdą miłość, która wyraża się w ludzkim cierpieniu. W tym wymiarze miłości - Odkupienie, które do końca się dokonało, stale się niejako od nowa dokonuje". SD, 24.

<sup>68</sup> SD, 24.

<sup>69</sup> SD, 27.

## 6. Podstawy teologii miłosierdzia u Jana Pawła II

Wynagradzająca Ofiara Krzyża pozwala zrozumieć ciężar grzechu: jest on tak wielki, że jedynie nieskończona miłość i ogromna ofiara może go zgładzić. Chrystus niczym baranek ofiarny bierze na siebie grzech i jego konsekwencje – cierpienie i śmierć. Ta przyjęta dobrowolnie kara z kaźni przemienia się w ofiarę wynagradzającą za grzechy świata. Jednak pomimo tego że Jezus w swej ofierze zajął nasze miejsce, nie było Jego intencją uwolnienie nas od wszelkiego zadośćuczynienia. Co więcej, oczekuje On naszej czynnej współpracy ze swym zbawczym dziełem. Ta współpraca przybiera formę liturgiczną w sprawowaniu Eucharystii, w której uobecnia się wynagradzająca ofiara Chrystusa, by włączyć wspólnotę i wiernych w akt ofiary. Rozszerza się ona potem na całość życia chrześcijańskiego, które jest i musi być naznaczone znakiem krzyża. Przez całe swe życie chrześcijanin jest zaproszony do ofiarowania samego siebie w ofierze duchowej, składanej Ojcu w zjednoczeniu z ofiarą Chrystusa<sup>70</sup>.

Papież wyjaśnia, na czym polega wezwanie do „wynagradzania”: zasadniczo chodzi o to, by grzesznicy (czyli wszyscy ludzie) zwrócili się do Boga, odpowiadając na Jego miłość, by darzyli Go miłością i dochowali Mu wierności. Jeśli istnieje solidarność w grzechu, istnieje również solidarność w zbawieniu. Każda pojedyncza ofiara służy dobru wszystkich.

Jan Paweł II podczas kanonizacji św. Klaudiusza La Colombiere, propagatora kultu Serca Jezusa i idei wynagradzania, przypominał, że tylko Jezus jest pośrednikiem na drodze do Ojca, że Miłość – ukazana w symbolice Serca, wyrażającej całą Osobę i misję Jezusa – pozwala nam wnikać w tajemnice Boga, tajemnicę stworzenia, odkupienia i wynagradzania. „W Sercu Jezusa Bóg objawia, że jest Tym, który absolutnie kocha, przebacza, zbawia; przez Serce Jezusa Bóg naucza, że Kościół w swej posłudze i przepowiadaniu musi być zawsze pełen miłości i zrozumienia, nigdy zaś zniewalający, choć winien potępiać zło i ganić błędy; w Sercu Jezusa Bóg pozwala nam zrozumieć, że musimy uczestniczyć w Jego dziele zbawienia poprzez „apostolstwo modlitwy” i „uczynki wynagradzające”<sup>71</sup>. Zrozumienie „teologii Serca Jezusa” w ekonomii zbawienia, pozwala lepiej zrozumieć obowiązek wynagradzania Bogu za występki ludzi. Jan Paweł II zachęcał do kontemplacji cierpliwego i miłosiernego Serca Jezusa, wierząc, że doprowadzi nas ono do miłości, której wyrazem będzie współudział w cierpieniu i wola ekspiacji<sup>72</sup>.

<sup>70</sup> Jan Paweł II, *Ofiara wynagradzająca*, Audiencja generalna 20 IV 1983, w: *Nauczanie papiejskie*, t. IV, 1: 1983 (styczeń-czerwiec), Poznań 1998, s. 477-478.

<sup>71</sup> Jan Paweł II, *Oto Serce, które tak umiłowało ludzi*, Audiencja do uczestników kanonizacji bł. Klaudiusza La Colombiere 1VI 1992, OR pol. 13(1992) nr 7, s. 13-15.

<sup>72</sup> Jan Paweł II, *Miłość wynagradzająca*, Anioł Pański 30 VI 1991, OR pol. 12(1991) nr 7, s. 48-49.

Akt poświęcenie rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusa, dokonany w 1899 r. przez Leona XIII, jest corocznie ponawiany w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa przez Kościół, aby wciąż na nowo wnikać w tajemnicę odkupienia. To samo należy powiedzieć też o Akcie Wynagrodzenia, który zazwyczaj odmawia się w uroczystość Chrystusa Króla<sup>73</sup>.

Do tematu wynagradzania powracał Jan Paweł II w Fatimie. Przypominał, iż to orędzie Matki Bożej z Fatimy jest w swej istocie wezwaniem do nawrócenia, pokuty i zadośćuczynienia. Podkreślał, że wezwanie Matki należy odczytywać w świetle „znaków czasu”, tj. „znaków czasu” wieku XX<sup>74</sup>. Za Maryją prosił o modlitwę różańcową, modlitwę, w której w sposób szczególny jest zjednoczona z grzesznikami i jednocześnie jednoczy nas z Chrystusem. W 1982 r. Jan Paweł II dokonał Poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Matki, tłumacząc, że akt ten „oznacza przybliżenie się, przez wstawiennictwo Matki, do źródła życia wytryskającego z Golgoty. Źródło to nieprzerwanie wylewa odkupienie i łaskę. W nim dokonuje się wynagrodzenie za grzechy świata<sup>75</sup>.” Akt ten oznacza poświęcenie świata Temu, który jest nieskończoną świętością. Świętość ta oznacza odkupienie, oznacza miłość potężniejszą od zła. Żaden «grzech świata» nie zdoła zwyciężyć tej Miłości<sup>76</sup>.

Ojciec Święty w imieniu całego Kościoła i wraz z całym Kościołem wyraził prośbę: „pragniemy (...) zjednoczyć się z poświęceniem, w którym Syn Twój, z miłości ku nam, oddał się Ojcu: «Za nich – powiedział – Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie» (J 17,19). Pragniemy zjednoczyć się z Odkupicielem naszym w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które w Jego Boskim Sercu ma moc przebłagać i zadośćuczynić”<sup>77</sup>.

Nauka o wynagradzaniu jest w znacznym stopniu obecna również w nauczaniu obecnego papieża Benedykta XVI, zarówno w pismach z czasu pontyfikatu, jak i z czasu gdy był jeszcze kardynałem. Ideę wynagrodzenia, odkupienia ściśle łączy on z miłością. Miłość do ludzi i posłuszeństwo woli Ojca są podstawą odkupieńczego dzieła Chrystusa. Jego pokora w pełnieniu woli Bożej pozostaje wzorem postępowania dla każdego chrześcijanina<sup>78</sup>.

Benedykt XVI powołuje się na swego Poprzednika Jana Pawła II i potwierdza, że „przy Sercu Jezusa serce ludzkie uczy się poznania prawdziwego i jedyne go sensu życia i własnego przeznaczenia, zrozumienia wartości życia autentycznie chrześcijańskiego, unikania pewnych przewrotności serca,

<sup>73</sup> L. Poleszak, dz. cyt., s. 486.

<sup>74</sup> Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. w Fatimie. 13 maja 1982, w: T. Tindal-Robertson, W. Łaszewski, Fatima, *Kościół i Trzecie Tysiąclecie*, Warszawa 1996, s. 222-225.

<sup>75</sup> Tamże, s. 222.

<sup>76</sup> Tamże, s. 227.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Benedykt XVI, Audiencja generalna 1 czerwiec 2006, Pieśń Flp 2,6-11- *Chrystus Sługa Boży*, w: OR pol. 26(2005) nr 10, s. 42-43.

jednoczenia miłości synowskiej do Boga z miłością do bliźniego. W ten sposób – i to jest prawdziwe wynagrodzenie, o które prosi Serce Zbawiciela – na zgliszczach nienawiści i przemocy, będzie mogła być budowana cywilizacja Serca Jezusa<sup>79</sup>.

Człowiek może stać się „źródłem żywej wody” (por. J 7,37-38). Warunkiem, aby stać się źródłem miłości, jest to, że „sam musi pić wciąż na nowo z tego pierwszego, oryginalnego źródła, którym jest Jezus Chrystus, z którego przebitego serca wypływa miłość samego Boga (J 19,34)”<sup>80</sup>. Miłość Boga do człowieka jest zupełnie bezinteresowna, jest też miłością przebaczącą, tak wielką, że – mówiąc metaforycznie – zwraca Boga przeciw Niemu samemu, przeciw Jego sprawiedliwości. Bóg tak bardzo miłuje człowieka, że sam staje się człowiekiem i przyjmuje nawet jego śmierć, godząc w ten sposób sprawiedliwość z miłością.

Starotestamentalny obraz zaślubin Boga z Izraelem staje się rzeczywistością w sposób wcześniej niepojęty: to, co było przebywaniem przed Bogiem, teraz, poprzez udział w Ofierze Jezusa, uczestnictwo w Jego Ciele i Jego Krwi, staje się zjednoczeniem. „Mistyka „sakramentu, której podstawą jest uniżenie się Boga ku nam, ma zupełnie inną doniosłość i prowadzi znacznie wyżej, niż mogłoby tego dokonać jakiegokolwiek mistyczne uniesienie człowieka”<sup>81</sup>.

Zjednoczenie z Chrystusem jest jednocześnie zjednoczeniem ze wszystkimi, którym On daje siebie. Nie mogę mieć Chrystusa tylko dla siebie samego; mogę do Niego należeć tylko w jedności z wszystkimi, którzy już stali się lub staną się Jego. Komunia wyprowadza człowieka z koncentracji na samym sobie i kieruje ku Niemu, a przez to, ku jedności z wszystkimi chrześcijanami. Stajemy się „jednym ciałem”, stopieni razem w jednym istnieniu. Miłość bliźniego jest drogą do spotkania również Boga<sup>82</sup>.

Moc miłości szczególnie ujawnia się w życiu świętych. Ten, kto zmierza ku Bogu, nie oddala się od ludzi, ale staje się im prawdziwie bliski. W Maryi możemy dostrzec to najwyraźniej: faktycznie stała się Ona Matką wszystkich wierzących. Ludzie wszystkich czasów zawsze doświadczają Jej dobroci, Jej niewyczerpanej miłości, która rodzi się dzięki najbardziej intymnej jedności z Bogiem. Maryja, Dziewica i Matka, ukazują nam, czym jest miłość i skąd czerpie swoją odnowioną wciąż na nowo siłę<sup>83</sup>.

---

<sup>79</sup> Jan Paweł II, List z okazji 50-lecia encykliki *Haurietis aquas* Piusa XII, w: *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła. Dokumenty Magisterium Kościoła o Najświętszym Sercu Pana Jezusa od Klemensa XIII do Benedykta XVI*, opr. L. Poleszak, Kraków 2006, s. 533.

<sup>80</sup> DC, 12-13.

<sup>81</sup> Tamże, 12-13.

<sup>82</sup> DC, 9.

<sup>83</sup> Tamże, 42.

## Zakończenie

Miłosierdzie Chrystusa jest darem łaski, ale nie oznacza banalizacji zła. Chrystus nosi w swoim ciele i w swojej duszy całe brzemię zła, całą jego niszczycielską moc. Spala i przemienia zło w swym cierpieniu, w ogniu swojej cierpiącej miłości. Dzień pomsty i rok miłosierdzia zbiegają się w tajemnicy paschalnej, w Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał. Im mocniej zostajemy dotknięci przez miłosierdzie Chrystusa, tym silniejsza staje się więź solidarności łącząca nas z Jego cierpieniem – i usposabia nas, byśmy dopełnili w naszym ciele „braki udręk Chrystusa” (Kol 1,24)<sup>84</sup>.

Pomimo że teoria i praktyka wynagradzania istniała od początku chrześcijaństwa, to poglądy o istocie i konieczności wynagradzania zostały spopularyzowane dopiero w XVIII i XIX wieku. W obecnym stuleciu Kościół przedstawił ją jako własną oficjalną naukę. Obecnie nastąpiło przejście od idei zastąpienia do idei solidarności i pro-egzystencji: Jezus dobrowolnie przyjął solidarność z ludźmi dla ich zbawienia, a całe Jego życie i śmierć na krzyżu były wyrazem bycia dla innych.

## Summary

This article briefly presents the historical development of the catholic doctrine of reparation. Theological reflection on the atonement offered to the Father by Jesus for sins of the world was present in the Church from the very beginning.

The first and most fundamental way in which reparation is understood theologically is as the atonement, expiation, propitiation or satisfaction which Christ has made for us to the Father in his redemptive sacrifice. Such understanding was deep-rooted in the Anselmian theory of the atonement that has emphasized the aspect of divine justice. In later centuries the concept of reparation was combined with the development of cult of the Sacred Heart, approved by the Popes Leon XIII (encyclical *Annum Sacrum*), Pius XI (encyclical *Miserentissimus Redemptor*), Pius XII (encyclical *Haurietis Aquas*).

Pope John Paul II connected the idea of reparation to the attribute of divine love and therefore developed theology of mercy. Pope Benedict XVI reaffirmed the connection between the idea of reparation and love towards people as well as Christ's obedience to the Father's will as a foundation of the redemptive work of Christ as well as the example for Christians to follow

A long history of theological reflection and revelations has shaped our understanding of the reparation today, when the idea of solidarity and pro-existence has been brought to the forefront. Jesus voluntarily assumed solidarity with all people to bring them salvation. All His life and His death on the cross were manifestation of His pro-existence.

---

<sup>84</sup> J. Ratzinger, *Ku „dojrzałości” wiary w Chrystusa*, Homilia kard. Josepha Ratzingera podczas Mszy św. *pro eligendo Romano Pontifice* 18 IV, OR pol. 26(2005) nr 6, s. 29-31.